

***Edward Gibbon et Lausanne. Le Pays de Vaud à la rencontre des Lumières européens*, dir. Béla Kapossy et Béatrice Lovis, Gollion, Infolio, 2022, s. 525, il.**

Edward Gibbon to jeden z najbardziej znanych twórców oświecenia. Jego wielotomowa rozprawa o kryzysie i upadku cesarstwa rzymskiego (*The History of the Decline and Fall of the Roman Empire*, Londyn 1776–1789) uznawana za początek nowoczesnej historiografii przyniosła mu sławę w całej Europie. Można by wręcz zaryzykować twierdzenie, że w którymś momencie narodził się swoisty kult, którym otaczano wielkiego historyka, a później w wieku XIX pamięć o nim. Stosunkowo szybko osoba Gibbona i jego dzieło stały się przedmiotem badań naukowych, tak że w tej chwili istnieje na ten temat obszerna literatura. W badaniach tych autor historii upadku cesarskiego Rzymu jawił się przede wszystkim jako przedstawiciel oświecenia angielskiego, w kontekście historii i kultury swego rodzinnego kraju. Warto jednak pamiętać, że środowisko angielskie nie było jedynym, w którym przebywał i które go ukształtowało. Kilkanaście lat życia spędził bowiem w Szwajcarii, a konkretnie w Lozannie i były to lata bardzo ważne zarówno dla jego formacji intelektualnej, jak dla kształtu jego dzieła, które w dużej mierze tu właśnie powstawało. Gibbon był w Lozannie trzykrotnie. W latach 1753–1758 jako młodzieniec (urodził się w roku 1737) kształcił się pod opieką pastora Daniela Pavillarda. Pośrednim efektem tej edukacji była jego pierwsza publikacja *Essai sur l'étude de la littérature* (Londyn 1761). Po raz kolejny odwiedził miasto w czasie podróży do Włoch i spędził w nim blisko rok od maja 1763 do kwietnia 1764, obracając się w kręgach jego elity intelektualnej i towarzyskiej. Ostatecznie w roku 1783 osiadł tam na stałe (zmarł w czasie podróży do Anglii, w Londynie w roku 1794), tam powstały kolejne tomy jego historii Rzymu i tam też ją ukończył w swoim domu zwanym Maison de la Grotte.

Już choćby z tego wyliczenia widać, jak ważnym miejscem była dla niego Lozanna. Zresztą nie tylko dla niego. To należące wówczas do republiki berneńskiej niewielkie, liczące sobie w połowie wieku XVIII 7 tysięcy mieszkańców miasto, ze swoją Akademią, towarzystwami naukowymi i żywym ruchem intelektualnym stanowiło znaczący ośrodek oświecenia, odwiedzany chętnie przez uczonych i ludzi kultury, a zarazem ważne miejsce na mapie wędrówek edukacyjnych młodych arystokratów. Dość

przywołać braci Mnischów i ich lozańskiego preceptora Elie Bertranda, którzy zresztą w omawianym tomie także się pojawiają.

Bo też przedstawiane tu wydawnictwo nie tylko pokazuje i analizuje związki angielskiego historyka i, jak to ładnie określono „*sa ville de coeur*” (s. 14), ale także szeroką i bardzo bogatą panoramę kultury oświecenia Lozanny i regionu Vaud. Jest ono podsumowaniem projektu badawczego *Gibbon et Lausanne*, zapoczątkowanego nowymi odkryciami archiwalnymi dokonanymi w początkach XXI wieku. Wzięli w nim udział badacze zajmujący się historią idei, religii, literatury, sztuki, historią materialną, ale także archeolodzy i specjaliści zajmujący się turystyką i lokalnym dziedzictwem przeszłości. Jest to podsumowanie niewątpliwie imponujące – dość powiedzieć, że na ogromne wydawnictwo w niespotykanym dziś raczej formacie duże folio składają się 72 teksty autorstwa 35 badaczy oraz kilkaset ilustracji, które nie tylko wzbogacają wywód, ale też stanowią jego integralny składnik. Warto podkreślić tę ostatnią cechę, bowiem w pewnym sensie forma książki przypomina po trosze katalog (nieistniejącej) wystawy. Nie tylko ze względu na ilość ilustracji, ale także na formę wypowiedzi. Obok obszernych rozpraw problemowych znajduje się w niej wiele krótkich, bogato ilustrowanych analiz, bądź opisów odnoszących się do konkretnych źródeł archiwalnych, dzieł sztuki (obrazów, rzeźb) lub artefaktów (porcelana, wizytowniki, żetony do gry, ubrania). Można powiedzieć, że w pewnym sensie stanowią one kontrapunkt dla większych i bardziej syntetycznych tekstów, a może swoiste intermezzo, nieco lżejszy przerywnik, a trzeba dodać, że zawsze są bardzo interesujące, uzupełniając i urozmaicając wywody.

Zaangażowanym w projekt badaczom udało się dotrzeć do całego szeregu nieznanych, zapoznanych lub niedocenianych źródeł archiwalnych dotyczących zarówno pobytu Gibbona w Lozannie, jak historii samej Lozanny, jej życia towarzyskiego, kulturalnego, literackiego, czy ideowego. Przedmiotem analizy stały się nie tylko źródła pisane, ale także dzieła sztuki (malarstwo, rzeźba, architektura), czy przedmioty stanowiące szeroko rozumiane świadectwa kultury materialnej epoki, w tym cały szereg pamiątek po słynnym historyku od nienotowanego wcześniej w katalogach jego portretu (współczesnej kopii dzieła Reynoldsa) po klucze do bramy ogrodu nieistniejącej dziś siedziby Gibbona. Odkrycia te były możliwe dzięki drobiazgowym kwerendum w zbiorach archiwów i muzeów Lozanny i kantonu Vaud, ale także dzięki specyfice Szwajcarii – nieprzerwanej przez wojny ciągłości jej tradycji – wiele z tych pamiątek wciąż znajduje się bowiem w rękach rodzin związanych ongiś z Gibbonem więzami przyjaźni, przede wszystkim potomków rodziny de Charière de Sévery najbliższych przyjaciół Anglika w okresie, kiedy osiadł w Lozannie na stałe.

Książka dzieli się na siedem części podporządkowanych głównemu założeniu, by „*entrent en resonance avec les traces laissées par Gibbon*” (22). Część I „*Religion et éducation*” oprócz ogólnych, niejako wstępnych rozdziałów poświęconych toczącym się w Lozannie dysputom teologicznym i znaczeniu jej kultury w rozwoju intelektualnym Gibbona (David Wormersley, Christian Grosse) zawiera rozważania o roli tego ośrodka jako ważnego punktu na mapie oświeceniowych *grand tour* dobrze urodzonych młodzieńców (Danièle Tosato-Rigo, Radosław Szymański, Ariane Devanthéry), a obok tego dość ogólnego obrazu, niejako na zbliżeniu pokazano elementy edukacji Gibbona w czasie jego pierwszego pobytu w Lozannie (Bela Kapossy), a także portret opiekuna i preceptora młodego Anglika pastora Pavillard i jego żony (Béatrice Lovis). Ten ostatni rozdział jest właśnie przykładem wspomnianych wcześniej swego rodzaju „zbliżeń”, analiz konkretnych obiektów. Tytułowe określenie „portret” należy bowiem traktować dosłownie – nie jest to, jak można by się spodziewać, charakterystyka rodziny lozańskich gospodarzy Gibbona, ale reprodukcja i krótka analiza ich malarskiego konterfektu.

Kolejna część o dość ogólnym i niezbyt precyzyjnym tytule „*Histoire et archéologie*” sprawia wrażenie najmniej spójnej. Znalazły się w niej rozważania na bardzo różne tematy, choć niewątpliwie dominuje historia, czy to w aspekcie dziejów Szwajcarii i ich lozańskich badaczy (B. Kapossy, Kilian Rustichelli), czy to wczesnych historycznych zainteresowań Gibbona (B. Kapossy, D. Wormersley). Zawiera ona również bardzo interesujący artykuł o źródłach jego chronologicznych koncepcji tak ważnych dla jego późniejszego dzieła (Frederick P. Lock, Georges Meylan). Obok tego są też teksty poświęcone podróżom do Rzymu i ich malarskiej dokumentacji (Pierre Chessex), a także antycznym zainteresowaniom mieszkańców regionu Vaud (Nicolas Consiglio). O ile część I wyraźnie odnosi się do pierwszego, formacyjnego pobytu Gibbona w Lozannie, to część II można by uznać za nawiązanie do swego rodzaju „międzyczasu” w jego życiu – podróży do Rzymu i drugiego, najkrótszego pobytu w mieście nad Lemanem, czasu w którym nie powstawało jeszcze jego dzieło, ale w którym ukształtował się jako historyk.

Choć w tytule trzeciej części „*Politique et révolution*” wyraźnie wyeksponowano właśnie rewolucję, to nie wszystkie zamieszczone w niej teksty do niej się odnoszą. Część z nich istotnie pokazuje sytuację i nastroje w kantonie Vaud w czasie rewolucji francuskiej, a także nastrój bohatera książki, jego stosunek do francuskich emigrantów i pomysły powrotu do Anglii wobec zagrożenia spokoju Lozanny (D. Tosato-Rigo). Jednak są tam też artykuły poświęcone okresowi wcześniejszemu i problemom republiki berneńskiej, a ściślej ocenie sytuacji Berna przez Gibbona w kontekście analizowanego przez niego kryzysu i upadku innej republiki – Rzymu

(B. Kapossy). W tym wypadku swego rodzaju kontrapunktem jest analiza malarstwa Jacquesa Sableta i przedstawionej na jego obrazach alegorii republiki berneńskiej (B. Kapossy).

Nie będę ukrywać, że dla mnie osobiście najciekawsze są części książki, odnoszące się do różnych aspektów najdłuższego pobytu Gibbona w Lozannie. Zaczynają je teksty zebrane pod tytułem *Sociabilité et divertissement*. Po rozdziale wprowadzającym w życie towarzyskie Lozanny i miejsce w nim oraz jego wysoką ocenę przez angielskiego gościa (Damiano Bardelli) następuje kilkanaście rozdziałów i rozdziałików poświęconych konkretnym instytucjom – towarzystwom literackim, masonerii (D. Bardelli, D. Tosato-Rigo), a przede wszystkim konkretnym ludziom z najbliższego otoczenia historyka – osobne teksty poświęcono najbliższemu przyjacielowi Gibbona Jacquesowi Georgesowi Deyverdun (D. Bardelli), przedstawicielom rodziny Charière de Sévery (Sylvie Moret Petrini, Léonard Burnand, D. Bardelli). Znalazł się tu także artykuł poświęcony miłości Gibbona do Suzanne Curchod, z którą w czasie jego pierwszego pobytu w Lozannie połączyło go gorące uczucie, wobec sprzeciwu jego rodziny nieuwieńczone małżeństwem (L. Burnand). Tekst ten jest interesującym przykładem nieoczywistego ujęcia problematyki, gdyż wbrew temu, czego spodziewa się czytelnik, nie jest analizą historii owego związku, ale późniejszych gorących o niego sporów. Tym gorętszych, że sława miała otoczyć nie tylko Gibbona, ale i obiekt jego uczuć – to wszak późniejsza Mme Necker żona generalnego kontrolera finansów króla Francji, właścicielka jednego z najsłynniejszych salonów paryskich, matka Mme de Staël. W subtelnej analizie autor pokazuje, jak trudno jest, nawet dysponując autentycznymi wyznaniem z epoki, odtworzyć rzeczywiste uczucia uczestników wydarzeń.

W tej części książki znalazły się też artykuły poświęcone modnym rozrywkom towarzyskim – prywatnemu teatrowi (B. Lovis), grze, czy ściślej grom towarzyskim, których zresztą Gibbon nie cenił (Ulrich Schädler), towarzyszą im wspomniane już krótkie teksty stanowiące swego rodzaju ich uzupełnienie, czy właśnie kontrapunkt, a pokazujące (na ilustracjach i w opisach) m. in. karty i żetony do gry, kolekcję osiemnastowiecznych kart wizytowych rodziny Charière de Sévery, a także elementy strojów tejeż rodziny przechowywane w Muzeum Historycznym w Lozannie (U. Schädler, Vincent Lieber, Claude-Alain Künzi).

Kolejną część *Arts et littérature* otwierają dwa artykuły poświęcone literackim próbom Gibbona – jego pierwszemu dziełku *Essai sur l'étude de la littérature* (François Rosset) oraz wydawnemu razem z Georgesem Deyverdun periodykowi *Mémoires Littéraires de la Grande Bretagne* (1768–1769) (Valérie Cossy). Szczególnie interesująca wydaje się próba odpowiedzi na pytanie, co ukształtowało poglądy młodego autora *Essai*

i czy rzeczywiście był to przede wszystkim efekt jego lozańskich studiów, co sugerował sam Gibbon. Większą część tego fragmentu książki stanowią jednak teksty poświęcone dziełom z zakresu sztuk pięknych – malarstwu pejzażowemu (Sylvie Costa Paillet), lozańskim mistrzom pasteli (B. Lovis), wreszcie imponujący gruntownością poszukiwań źródłowych obszerny tekst omawiający liczne podobizny Gibbona – portrety, kamee, karykatury itp. (William Hauptman). Spośród drobnych tekstów dopełniających niewątpliwie najciekawszy jest ten poświęcony *panneaux* zdobiącym salon w zamku Mézery z autentycznymi scenami z życia osiemnastowiecznych lozańskich salonów (B. Lovis).

Część artystyczna nie byłaby kompletna bez muzyki i istotnie zamyka ją artykuł poświęcony upodobaniom muzycznym Gibbona, a także bałom i koncertom w La Grotte (Constance Frei).

Na dobrą sprawę jest to już wprowadzenie do problematyki przedstawionej w kolejnej części tomu *La grotte, lieu de vie et de memoire*. Co prawda po słynnym budynku i niemniej słynnym ogrodzie pozostała obecnie tylko tablica pamiątkowa, jednak czytelnik przedstawianego tu tomu ma wrażenie, że zwiedza je ścieżka po ścieżce i pokój po pokoju, i to nie tak jak zwiedza się muzeum, ale jak odwiedza się siedzibę sławnego gospodarza wciąż w niej obecnego. Takie wrażenie sprawia już pierwszy tekst poświęcony przebudowie i wyposażeniu La Grotte oraz zaplanowaniu jej ogrodu najpierw przez George'a Deyverdun, a później przez samego Gibbona (Dave Lüthi). Towarzyszą mu liczne plany i wizerunki zarówno budynku, jak otaczającej go oazy zieleni, którą Gibbon miał szczególnie cenić. Osobne artykuły poświęcono lozańskiemu księgozbiorowi Gibbona, a także jego późniejszym losom (Silvio Corsini), ale też wystrojowi biblioteki w La Grotte, a przede wszystkim wykonanym w fabryce Wedgwooda, zdobiącym ją popiersiom słynnych uczonych i filozofów (Roland Blatter). Autorom artykułów znajdujących się w tej części udało się pokazać nie tylko materialne otoczenie mieszkańca La Grotte, ale też w znacznym stopniu codzienne życie jego gospodarstwa, a przynajmniej wydatków na nie, które szczegółowo odtworzono na podstawie dokładnym ich wykazów zachowanych w archiwach (F. P. Lock). Drobny, ale cennym uzupełnieniem tego obrazu są teksty o należącem do Gibbona serwisie obiadowym Wedgwooda oraz o pewnym obrazkowym menu obiadowym (R. Blaetter, Aline Jeandrevin).

Ten ostatni niewielki artykuł jest godny przywołania jako przykład docenienia przez badaczkę źródła o pozornie niewielkim znaczeniu – dwukartkowego świstka, na którym nieznany autor narysował i żartobliwie opisał układ stołu i menu obiadu, na którym adresat karteczki Georges Deyverdun nie mógł być obecny, czego zdaniem nadawcy powinien żałować. Mistrzowska analiza pozwoliła autorce artykułu odnieść się do

kwestii obyczajowych, kulinarnych, towarzyskich, a zarazem sprawić, że ma się uczucie uczestnictwa w owym obiedzie. Czy na pewno kartki te sporządził Gibbon? Argumenty autorki na rzecz tej tezy są przekonujące, ale jeśli nawet nie – *se non è vero è ben trovato*. Swego rodzaju zamknięciem historii pobytu Gibbona w La Grotte jest artykuł poświęcony jego „ostatniemu latu w Lozannie” (Patrick Vincent) i jego ówczesnymżywionym kontaktom towarzyskim z przebywającą w Szwajcarii księżną Devonshire i jej bliskimi. Gibbon zmarł w Londynie, jednak pamięć o nim pozostawała silnie związana z Lozanną. Tę część książki, choć jeszcze niecały tom, kończy tekst poświęcony swego rodzaju kultowi Gibbona w okresie romantyzmu i związanym z nim podróżom do Lozanny i do La Grotte, jak określa je autorka (A. Devanthéry) „*les pèlerinages gibbonien*” (487).

Właściwym zamknięciem książki jest niewielka część zatytułowana *Archives et reliques*, w której omówiono historię spuścizny Gibbona w archiwach lozańskich oraz rolę rodziny de Charière de Sévery w zachowaniu owej spuścizny (Gilbert Coutaz). Ostatni, niewielki tekst poświęcony jest kluczom od ogrodu Gibbona przechowywanym po dziś dzień w rodzinie de Sévery (B. Kapossy). Trudno o bardziej wymowny symbol – nie ma już od dawna ogrodu ani jego właściciela, ale pamięć pozostała i o niej także jest w pewnym sensie ta książka.

Dzięki ogromnej pracy autorów, a przede wszystkich pomysłodawców projektu i redaktorów tomu otrzymaliśmy dzieło nie tylko ważne, ale i piękne. Na dobrą sprawę ilustracje zasługiwałyby na osobne omówienie. Jak już powiedziano, nie tylko dopełniają teksty, ale stanowią niejako osobną narrację, dokumentując życie i kulturę Lozanny epoki oświecenia i życie w niej najwybitniejszego historyka tej epoki.

Pisząc recenzję tak obszernego tomu, poruszającego tak różnorodne zagadnienia, można powiedzieć, tak bogatego w treść, ma się dojmujące poczucie niedosytu, niemożności pokazania wszystkich poruszanych w nim kwestii. Pozostaje tylko zachęcać do jego lektury. Tym bardziej, że tom ten ma jeszcze jedną cechę niezbyt częstą w przypadku dzieł naukowych. Otóż czytając zawarte w nim rozprawy i szkice, a przynajmniej większość z nich, odnosi się wrażenie, że zarówno poszukiwania źródłowe, jak opis ich wyników sprawiały uczestniczącym w projekcie badaczom dużą przyjemność, co więcej ta przyjemność udziela się także odbiorcy ich tekstów.

Anna Grześkowiak-Krwawicz